

Dr hab. n. med. Tadeusz Garlej (1914-1997)

W sierpniu minęła 5 rocznica śmierci jednego z największych autorytetów płockiego środowiska lekarskiego Tadeusza Garleja. Poznałem doktora właściwie pod koniec jego życia, kiedy jako emerytowany już lekarz konsultował pacjentów dla przychodni przemysłowej przy Kolegialnej 19. Człowiek o niezwykłym życiorysie, dorobku zarówno lekarza praktyka, jak i naukowca, wybitny społecznik i humanista- należał do najbardziej pracowitych i jednocześnie kontrowersyjnych Płocczan.

Historia życia Tadeusza Garleja zaczęła się w Bodzanowie. Później była Małachowianka, rozpoczęte studia w Wilnie, kampania wrześniowa z ciężką raną postrzałową, wreszcie dyplom lekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Pierwsza praca, jeszcze studencka w czasie wojny to głównie badania analityczne, których owocem był podręcznik „Metody badań laboratoryjnych” wydany przez PZWL w 1951 roku oraz wcześniejsza rozprawa doktorska.

Dr n. med. Tadeusz Garlej wraca do rodzinnych stron w 1946 roku, by tu przez prawie dwa lata pracować w Bodzanowie jako lekarz rejonowy, a po mianowaniu na dyrektora i ordynatora oddziału wewnętrznego Szpitala Powiatowego w Płońsku wyjeżdża stamtąd na zawsze.

Od 1969 roku Tadeusz Garlej stał się Płocczaninem w pełnym tego słowa znaczeniu. Obejmuje ordynaturę oddziału chorób wewnętrznych i zawodowych na Białej, w 1972 roku zostaje Prezesem Płockiego Towarzystwa Lekarskiego (do 1990), przeprowadza badania krwinek białych u pracowników Petrochemii, broni pracę habilitacyjną na Akademii Medycznej w Gdańsku z zakresu medycyny przemysłowej (1977) i aktywnie propaguje odrodzenie idei samorządu lekarskiego.

Działalność naukowa stanowiła jedną z najważniejszych dziedzin jego aktywności. Wydał ponad 130 prac i artykułów o tematyce nie tylko medycznej, wygłaszał referaty zadziwiając szerokością zainteresowań i wnikliwością badań, był prekursorem poszukiwań historycznych płockiej służby zdrowia, a dzięki jego inicjatywie ukazały się pierwsze zeszyty Archiwum Medycyny Płockiej. Stąd znam się z doktorem najbliżej: z czasopism, artykułów, które dziś po wielu latach odczytuję na nowo. W moich zbiorach są ponadto kopie poetyckich prób studenta, doktora i docenta Garleja. Przeglądam czasem tę twórczość, która wówczas była wentylem na trudy codzienności a i świadectwem wszechstronnego umysłu autora.

Szanowny Panie Docencie! Pamiętamy!

Jarosław Wanecki